



Najlepsza zabawa? W Bolechowie!

– więcej na stronach 4-5



Nauka i praca – to się opłaca!

W siedzibie Volkswagen Poznań w Swarzędzu odbyła się oficjalna inauguracja roku szkolnego 2025/26. – Uroczystość jest wyjątkowa, ponieważ jednocześnie obchodzimy 20-lecie kształcenia zawodowego – mówiła Jolanta Musielak, członek zarządu do spraw personalnych i organizacji Volkswagen Poznań.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

– Bardzo się cieszymy z tak doskonałej współpracy z powiatem poznańskim oraz Zespołem Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu. Przez te 20 lat wykształciliśmy wielu, wielu uczniów. Ponad 800 osób w Volkswagen Poznań, to absolwenci naszych szkół. Wiele z nich, bo prawie 90 procent to nasi pracownicy. Można więc śmiało powiedzieć, że za nami dwie dekady pięknej

historii. Korzyści z tej współpracy? Przede wszystkim te edukacyjne, ponieważ nasi absolwenci, to doskonale wykształceni fachowcy. Wiele z nich może dalej się rozwijać, wielu założyło tutaj rodziny, tutaj mieszka. A to już korzyści natury społecznej – dodała.

Powiat poznański był pionierem, i to w skali kraju, w kwestii stawiania na kształcenie zawodowe. – I nadal to skutecznie robimy –

podkreślała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. – Uczniom, którzy zdecydowali się na naukę w klasach patronackich Volkswagen Poznań gratuluję odwagi, ponieważ nadal większość młodych osób wybiera profile ogólne w liceach. Ta odwaga już wkrótce przyniesie efekt na rynku pracy. Mogę też zapewnić, że jako organ prowadzący zrobimy wszystko, aby młodzież miała doskonałe warunki do nauki i rozwoju – dodała.

W trakcie uroczystości uczniom klas pierwszych wręczono umowy. W tym roku szkolnym młodzież będzie się kształcić na kierunkach elektromechanik, automatyk, mechatronik oraz mechanik precyzyjny. – Dzięki temu, że 20 lat temu zdecydowaliśmy się na taką współpracę, oblicze naszej szkoły całkowicie się zmieniło. Mamy doskonałe wyposażone pracownie, dysponujemy nowymi technologiami. Wiele z nich zaszczepiliśmy z przemysłu samochodowego. To zapewniło nam, i cały czas zapewnia, stały rozwój. Przez to jesteśmy bardzo atrakcyjną placówką dla młodzieży. To tylko pokazuje, że tamta decyzja była strzałem w dziesiątkę – zapewniał Przemysław Jankiewicz, dyrektor swarzędzkiej Jedyńki.

Tomasz Sikorski

Zbiórka krwi w Starostwie



Starosta poznański Jan Grabkowski zaprasza do wzięcia udziału w zbiórce krwi. We wtorek, **23 września w godzinach 8:00 do 13:00** na parkingu Starostwa Powiatowego w Poznaniu, od strony ulicy Kraszewskiego stanie specjalny krwiobus. Nie bądźmy obojętni na najcenniejszy dar, jaki można ofiarować innym.

Delegacja z Brazylii w powiecie

Delegacja z brazylijskiego Sao José dos Pinhais odwiedziła powiat poznański. Umowa o partnerstwie i współpracy między tymi regionami ma już 22-letnią tradycję. – Ta współpraca cały czas się rozwija. Korzystają na tym obie strony. Dzieli nas wprawdzie ocean, ale wiele też łączy. Choćby tamtejsza, bardzo liczna Polonia, która na każdym kroku podkreśla swoje korzenie – mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Do tej pory podstawowymi kierunkami rozwoju współpracy były kultura, gospodarka, opieka społeczna oraz edukacja. – Teraz chcemy się skupić na zagadnieniach związanych z bezpieczeństwem i rozwijaniem przemysłu. Nie bez powodu, ponieważ nasz stan jest

bardzo skoncentrowany na przemyśle. Będziemy też rozmawiać o technologii i innowacjach z tym związanych – stwierdziła Solange Aparacida Leal Padilha Gibrim, prezes Zarządu Stowarzyszenia Handlowego, Przemysłowego, Rolniczego i Usługowego Sao José dos Pinhais.

Goście z Brazylii podczas wizyty odwiedzili m.in. Komendę Policji w Poznaniu oraz Jednostkę Ratowniczo – Gaśniczą nr 7 w Poznaniu. Był też czas na zwiedzanie stolicy Wielkopolski oraz powiatu poznańskiego. Miasto Sao José dos Pinhais położone jest w stanie Parana, w południowej części Brazylii. To właśnie tam jest największe skupisko osób polskiego pochodzenia w całej Brazylii.

Tomasz Sikorski

Zabawa, ekologia i motoryzacja

Zespół Szkół im. Przyjaciół Ziemi w Cerekwicy po raz trzeci stał się miejscem pełnym atrakcji, edukacji i dobrej zabawy. To właśnie tam odbyła się kolejna odsłona Pikniku Rodzinnego Moto-Eko-Art, wydarzenia, które łączy w sobie ekologię, kulturę oraz motoryzację. Jego organizatorem, przy wsparciu wielu instytucji i organizacji była Lokalna Grupa Działania Dolina Samy. Zadanie zostało wsparte m.in. przez powiat poznański.

Podobnie jak zeszłoroczna edycja, piknik przyciągnął wielu mieszkańców. Organizatorzy zapewnili mnóstwo atrakcji. Można było m.in. wziąć udział w licznych warsztatach i prelekcjach. Nie zabrakło występów artystycznych. Była też okazja, aby przyrzeć się z bliska działaniom związanym z bezpieczeństwem ruchu drogowego czy pracy policji. Dla dzieci przygotowano malowanie kamieni, dmuchańce, konkurs ekologiczny z nagrodami i tor wyścigowy zasilany energorowerami. Dodatkową atrakcją była możliwość oznakowania rowerów przez policję – to praktyczna okazja, by zadbać o bezpieczeństwo swojego jednośladu.

Joanna Michalak



FOT. JOANNA MICHALAK (X2)

Osiemnastka Rumpucia

Pomimo deszczowej aury mieszkańcy gminy Rokietnica tłumnie przybyli, by wspólnie celebrować jubileuszowy, osiemnasty już Rumpuć. Pod tym określeniem kryje się nie tylko plenerowa impreza ale przede wszystkim zupa, której smak łączy pokolenia.

– To nie tylko interesujące ale i smaczne wydarzenie na szlaku kulinarnym „Smaki Powiatu Poznańskiego”. Wiele mieszkańców doceni to, że dzisiaj nie musi gotować, a może smacznie zjeść tu, w Rokietnicy – mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Od południa scena rozbrzmiewała dźwiękami młodych talentów z lokalnych szkół i przedszkoli. Ich występy poruszały, bawiły i zachwyciły. Nie zabrakło prezentacji lokalnych klubów sportowych, pokazów tanecznych oraz kolorowego pochodu seniorów, którzy udowodnili, że energia nie zna wieku.

Strefa gastronomiczna oferowała szeroki wybór dań, przekąsek i napojów. Jak co roku, o godzinie 17.00 rumpuciovą piosenką rozpoczęła się degustacja tradycyjnej zupy. Kolejka była długa, ale raczej nikt nie narzekał – ten wyjątkowy smak wart był każdej minuty oczekiwania. – Rumpuć od tego roku staje

się pełnoletni, bardzo nas cieszy, że tradycja tak się rozwija. Postawienie na kulinaria, integrację mieszkańców i dużo serca, to był pomysł na sukces – mówił Bartosz Derech, wójt gminy Rokietnica. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także stoiska przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich, wystawców czy sołectwa gminy Rokietnica.

W konkursie na Najpiękniejsze Stoisko Sołectwie zwyciężyło Krzyszkowo, a wyróżnione zostały Przybroda i Kiekrz-Pawłowice. Również powiat poznański zaznaczył swoją obecność i zaprezentował atrakcje turystyczne siedemnastu gmin. Wieczorne koncerty przyciągnęły tłumy. Jazzowy głos Julii Gąski, mieszkanki gminy Rokietnica, oczarował publiczność, a rockowe brzmienie zespołu Raptos rozgrzało atmosferę. Finał należał do zespołu IRA, który porwał wszystkich do wspólnej zabawy.

Anna Jaworska



FOT. NATALIA SIEK (X3)

Działka odskocznią od codzienności



FOT. TOMASZ SIKORSKI

„Hołdem działkowców swoim okryta. Wiwat zielona Rzeczpospolita” – to tylko fragment oficjalnego hymnu polskich działkowców. Można go było usłyszeć w Koziegłowach podczas tradycyjnego spotkania podsumowującego sezon.

– Dzień Działkowca to nasze święto. W ubiegłym roku obchodziliśmy je bardzo hucznie, ponieważ mieliśmy jubileusz 45-lecia naszej działalności. Tym razem było nieco skromniej, ale równie uroczyste – podkreśla Zenona Leś, która już od osiemnastu lat sprawuje funkcję prezesa Rodziny Ogrodów Działkowych Karolin w Koziegłowach. – Działek jest u nas 304. Mamy to szczęście, że zdecydowana większość ich właścicieli to mieszkańcy naszej miejscowości. Wszyscy się doskonale znamy i tworzymy niemal rodzinę – dodaje.

W trakcie uroczystości, w której uczestniczył m.in. wójt gminy Czerwonak Marcin Wojtkowiak, wręczono nagrody dla najlepszych działkowców oraz zaprezentowano tegoroczne plony. – Później je przekazujemy do opieki społecznej. To też taka nasza tradycja – twierdzi Zenona Leś. – Dlaczego warto mieć ogródek? To nasza odskocznia od codzienności, tutaj najlepiej odpoczywamy. Jesteśmy pasjonatami i na ogródkach spędzamy każdą wolną chwilę – dodaje.

Tomasz Sikorski



Bezpieczeństwo w plecaku

Gotowi do działania 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu – z pasją, odpowiedzialnością i pełnym zaangażowaniem. Niosą pomoc wszędzie tam, gdzie jest potrzebna. Ich praca ratuje ludzkie życie. Grupa Pomocy Humanitarnej PCK Poznań w tym roku po raz pierwszy wzięła udział w pikniku „Bezpieczni w powiecie poznańskim”. O tym kim są, jak działają i dlaczego warto ich znać rozmawiamy z szefem ekipy, Krzysztofem Frąckowiakiem.

W tym roku debiutowaliście na pikniku „Bezpieczni w powiecie poznańskim”. Czego można było się dowiedzieć odwiedzając Wasze stoisko?

– Prezentowaliśmy to wszystko, czym zajmujemy się na co dzień. Można więc było nauczyć się podstaw pierwszej pomocy, zobaczyć, jak prawidłowo używać AED, a także porozmawiać o tym, jak wygląda nasza służba „od kuchni”. Przygotowaliśmy również konkurs z wyjątkową nagrodą ufundowaną przez powiat poznański – profesjonalnym plecakiem ewakuacyjnym. To była świetna okazja, by połączyć naukę z zabawą, a jednocześnie zwiększyć swoją świadomość w zakresie bezpieczeństwa.

Jak pomagacie na co dzień, jak wspieracie potrzebujących?

– Na co dzień jesteśmy gotowi do działania wszędzie tam, gdzie istnieje potrzeba realnej pomocy. Reagujemy na wezwania, wspólnie z Grupą Ratownictwa PCK uczestniczymy w akcjach. Niesiemy pomoc humanitarną nie tylko osobom poszkodowanym, lecz także wspieramy działania służb. Organizujemy i zarządzamy punktami tymczasowej ewakuacji ludności, zapewniając wsparcie poszkodowanym. To są nasze podstawowe obowiązki. Ale równolegle prowadzimy szeroką działalność edukacyjną. Organizujemy cykliczne szkolenia, warsztaty oraz akcje w terenie. Ostatnio w powiecie poznańskim, m.in. w Kórniku, Tarnowie Podgórny, Swarzędzu czy Rokietnicy odbyły się Rodzinne Warsztaty Przetrwania. Uczymy rodziny, jak rozpoznać sytuację kryzysową oraz jak radzić sobie w przypadku zagrożenia.

Jak sami możemy dbać o własne bezpieczeństwo, jak przygotować się na nagłe sytuacje?

– Zawsze zachęcam do wspólnych spacerów. Brzmi banalnie? Ale to właśnie podczas zwykłych, rodzinnych przechadzek możemy nauczyć się najwięcej. Wystarczy zacząć patrzeć uważniej. Zorientujemy się, gdzie w okolicy znajdują się miejsca ewentualnej ewakuacji, w których budynkach moglibyśmy się schronić, gdzie w razie potrzeby znajdziemy dostęp do wody. Dobrym krokiem jest też przygotowanie



rodzinnego planu ewakuacji. Kiedy wszyscy wiedzą, jak się zachować, to w sytuacji kryzysowej nie ma chaosu, a jest działanie.

Proszę opowiedzieć, w jakich sytuacjach najczęściej interweniujecie i kto może liczyć na Waszą pomoc?

– Pomagamy przede wszystkim ludziom potrzebującym wsparcia w sytuacji kryzysowej. Dbamy zarówno o ich komfort fizyczny – zabezpieczamy miejsce pobytu wyposażone w łóżka, koce, napoje i ciepły posiłek, ale także udzielamy pierwszej pomocy psychologicznej, gdyż ta sfera jest równie ważna w takich sytuacjach. Ściśle współpracujemy z Grupami Ratownictwa PCK, strażą pożarną, czy policją, pomagając tworzyć dla nich zaplecze logistyczne. W ramach naszych działań dostarczamy napoje i posiłki. Organizujemy miejsca krótkiego odpoczynku dla pełniących służbę. W miarę naszych możliwości

staramy się być wszędzie tam, gdzie ktoś potrzebuje wsparcia. Pełnimy służbę podczas pożarów czy innych sytuacji kryzysowych, jak chociażby zeszłoroczna powódź na południu Polski.

Jak i gdzie można się skontaktować z PCK, by uzyskać pomoc humanitarną?

– W przypadku sytuacji nagłych, pomocą i koordynacją działań zajmuje się odpowiednie Centrum Zarządzania Kryzysowego, które kieruje nas na miejsce zdarzenia. W terenie działamy w ramach 7-osobowego zespołu, w którym każdy ma swoją „specjalizację”. Dzięki temu możemy zapewniać wszechstronną pomoc – logistyczną, rzeczową, medyczną czy psychologiczną. Aktualnie rozbudowujemy nasze struktury. Docelowo w Poznaniu ma działać pięć takich grup. Dlatego też zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy.

Z perspektywy szefa i wolontariusza PCK, co w Waszej pracy jest największym wyzwaniem? A co przynosi największą satysfakcję?

– Chcemy zapewniać kompleksowe wsparcie, ale nie zawsze dysponujemy odpowiednim sprzętem czy środkami. Po każdej akcji część odzieży, sprzętu czy materiałów nadaje się do wymiany bądź uzupełnienia, a to generuje spore koszty. Bardzo często udaje się nam pozyskać wsparcie ludzi chcących pomóc w konkretnej sytuacji. To właśnie dzięki nim możemy dostarczać napoje czy posiłki. Za taki dar serca jesteśmy bardzo wdzięczni, bo osoby te stają się nieformalnymi członkami naszej grupy. Zależy nam też, by sformalizować współpracę z samorządami. Dzięki temu moglibyśmy skuteczniej ubiegać się o wsparcie, zarówno rzeczowe, jak i finansowe. Innym wyzwaniem jest dyspozycyjność wolontariuszy. Wielu z nas łączy tę działalność z pracą zawodową. Każda akcja to logistyczne wyzwanie, bo musimy działać szybko, skutecznie i często poza własnym grafikiem. A satysfakcja? Jest ogromna. Do PCK przyciągnęła mnie idea pomocy człowiekowi, bez względu na pochodzenie, wyznanie, kolor skóry czy poglądy. Dlatego widok osoby, której realnie się pomogło, wdzięczność w jej oczach i świadomość, że zrobiliśmy coś dobrego daje największe zadowolenie i jednocześnie motywuje do dalszego działania.

Rozmawiała: Maja Grześkowiak

Najlepsza zabawa? W Bolechowie!

Sprzęt o wartości 160 tys. zł dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, plecaki ewakuacyjne dla mieszkańców, symulator dachowania, a do tego – mimo kapryśnej pogody – ogromna dawka edukacji dzięki znakomitej zabawie. Za nami dwunasta edycja pikniku „Bezpieczni w powiecie poznańskim”, która tradycyjnie odbyła się na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8 w Bolechowie.

– Troska o mieszkańców to nie kolejne puste hasło, ale konkretne działania, które podejmujemy od lat. Nie tylko wspieramy służby mundurowe, ale także inwestujemy w infrastrukturę drogową oraz – tak jak tutaj w Bolechowie – edukujemy poprzez zabawę – podkreśla Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Tradycyjnie podczas pikniku, jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatu poznańskiego otrzymały nowy sprzęt o wartości blisko 160 tys. zł. Drugi rok z rzędu były to agregaty prądotwórcze. Trafiły one do 29 strażnic z dziesięciu gmin. – Życzę, żeby ten sprzęt był wykorzystywany tylko podczas ćwiczeń, a nie sytuacji kryzysowych – dodała.

Wartość sprzętu dotychczas przekazanego ochotnikom opiewa na kwotę ponad 1,3 mln zł. – Chciałbym w tym miejscu podziękować powiatowi poznańskiemu za zaangażowanie we współpracę i docenianie tego co robią na co dzień strażacy. Dzięki wsparciu, które regularnie otrzymujemy, jesteśmy coraz lepiej wyposażeni podczas akcji, a to z kolei przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców – zapewniał Jacek Michalak, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

W tym roku festyn „Bezpieczni w powiecie poznańskim” przyniósł sporo nowości. Absolutnym hitem okazał się symulator dachowania i zderzeń samochodowych. Osobiście można było przekonać się, jak zachowuje się auto podczas wypadku. Kolejną wyjątkową atrakcją był konkurs wiedzy o bezpieczeństwie. Zainteresowanie było ogromne, bowiem

nagroda była niezwykle atrakcyjna. Zwycięzcy otrzymali ufundowane przez powiat poznański profesjonalne plecaki ewakuacyjne wypełnione m.in. folią NRC, opatrunkami, kompasem czy butelką z filtrem. Rozdano ich aż 50.

– Wielu z nas wydaje się, że poradzi sobie w sytuacji kryzysowej. Kiedy jednak przychodzi ten moment, to tracimy głowę i działamy pod wpływem emocji. Chciałbym, aby każdy mieszkaniec powiatu wiedział, co zabrać ze sobą, kiedy mamy zaledwie kilka minut na opuszczenie mieszkania – wyjaśnia Krzysztof Frąckowiak

„Nie tylko wspieramy służby mundurowe, ale także inwestujemy w infrastrukturę drogową oraz - tak jak tutaj w Bolechowie - edukujemy poprzez zabawę

z Grupy Pomocy Humanitarnej PCK. Dlatego tak ważna jest edukacja i odpowiednie przygotowanie na wypadek zagrożenia – dodaje.

Coroczny piknik w Bolechowie to przede wszystkim edukacja. Zarówno młodzi, jak i starsi mieli okazję poznać zasady, jak być bezpiecznym w domu, na ulicy czy na wakacjach. O tym informowano na stoiskach

służb mundurowych – wojska, straży pożarnej, policji, straży granicznej, WOPR czy służby więziennej. Jak zachować się w przypadku wypadku drogowego z udziałem substancji niebezpiecznych, można było natomiast dowiedzieć się podczas pokazu dynamicznego Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z JRG 6 w Poznaniu.

Wielkopolski Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska zaprezentował strefę ekologiczną, gdzie wyjaśniano co możemy zrobić aby chronić środowisko i minimalizować negatywny wpływ człowieka na naturę. Byli też specjaliści, którzy tłumaczyli, jak ważne w naszych domach są czujki czadu i dymu. Te małe urządzenia mogą uratować życie w przypadku pożaru lub ułatwniania się tlenu węgla. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych. Czekala na nich specjalna przestrzeń zabawy z kolorowanymi, quizami oraz malowaniem twarzy. Muzyczną gwiazdą pikniku była Kasia Cerekwicka.

Maja Grześkowiak



Nie zawsze był grzeczny

W Pałacu w Rogalinie odbyła się oficjalna premiera książki oraz filmu o Krzysztofie Arciszewskim, w których powstanie i promocję zaangażował się powiat poznański. – To postać wyjątkowa. Dziesięć lat mi zajęło, żeby go lepiej poznać – mówiła Lucia Furquim Werneck Xavier, współautorka wydawnictwa.

Krzysztof Arciszewski – szlachcic i arianin urodzony w Rogalinie – był nie tylko żołnierzem służącym w armii holenderskiej oraz portugalskiej, ale także jednym z pierwszych Europejczyków, który badał kulturę rdzennych mieszkańców Brazylii. I to właśnie w tym kraju wydano książkę pt. „Wspomnienia Krzysztofa Arciszewskiego. Polak w służbie Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii”. – Niestety, w Polsce o tej nietuzinkowej postaci mało wiemy. Dlatego postanowiliśmy te braki nadrobić. Tym bardziej, że od wielu już lat współpracujemy z brazylijskim regionem Sao José dos Pinhais, z którego delegację mamy okazję właśnie gościć – mówiła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

– Jako nauczycielka historii mogę się tylko cieszyć, że ta książka ujrzała światło dzienne. Ona jest doskonałym materiałem do pracy z młodzieżą. Arciszewski, który nie zawsze był „grzeczny”, jest doskonałym przykładem na to, że mimo różnych zakrętów życiowych, należy wyciągać wnioski ze swoich błędów i cały czas iść do przodu, ku lepszej przyszłości – dodała. W tym miejscu warto przypomnieć, że bohater książki często nazywany jest drugim Leonardo da Vinci. Był nie tylko wybitnym wojskowym, ale też odkrywcą, podróżnikiem, etnografem i pisarzem. Człowiekiem pełnym kontrastów i pasji. Jako ciekawostkę można dodać, że to właśnie on wymyślił kombinezon do chodzenia pod wodą, który sam testował.

Książka „Wspomnienia Krzysztofa Arciszewskiego” skupia się na okresie, kiedy przebywał na służbie Kompanii Zachodnioindyjskiej i dowodził w Brazylii oddziałami, które w 1630 roku odfili z rąk Portugalczyków miasta Olindę i Recife. Jego wspomnienia są doskonałym materiałem dla osób, które



FOT. TOMASZ SIKORSKI

interesują się tematami związanymi z historią Brazylii kolonialnej i ekspansją zamorską Europy. – Arciszewski był postacią wybitną, ale ta książka nie powstała po to, by robić z niego idola. Chcieliśmy go przedstawić takim, jaki był w rzeczywistości. By wiele osób poznało jego dokonania i życie. To jest nasz Arciszewski, taki jakim go widzieliśmy. Ale nie ukrywam, że to nie była łatwa praca – przyznała Lucia Furquim Werneck Xavier, która napisała książkę wraz z Bruno Romero Ferreira Mirandą.

W Rogalinie można było również po raz pierwszy obejrzeć film dokumentalny „Zawód: Kondotier” w reżyserii Zbysława Kacz-

marka. Za jego produkcję odpowiada TVP3 Poznań. – Teraz, już po powstaniu tego filmu, chciałbym powiedzieć, że o jego zrobieniu marzyłem od dziecka. Powiedzieć tak jednak nie mogę, bo podobnie jak zdecydowana większość Polaków, wcześniej mało wiedziałem o moim bohaterze. Te niedostatki w wiedzy musiałem więc szybko nadrobić i solidnie się doksztacić – zapewnił twórca filmu. Książka także lada dzień trafi do wszystkich bibliotek powiatu poznańskiego oraz wybranych palcówek w kraju. Zachęcamy zatem do lepszego poznania tej nietuzinkowej osoby.

Tomasz Sikorski

Z Jerzykowa na konkurs

To było wielkie wydarzenie muzyczne. W Jerzykowie publiczności zaprezentował się Piotr Alexewicz, który już za kilka dni będzie reprezentował nasz kraj podczas XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. – To młody, ale już bardzo uznany artysta. Laureat wielu międzynarodowych nagród. To absolutna czołówka pianistów młodego pokolenia – podkreśla Aleksandra Mazurek ze Stowarzyszenia Vena Pobiedziska, organizatorka wydarzenia.



Koncert w Jerzykowie był próbą generalną przed XIX Międzynarodowym Konkursem Pianistycznym im. Fryderyka Chopina.

Dla Piotra Alexewicza nie była to pierwsza wizyta w Jerzykowie. – Na naszej scenie wystąpił już dwa razy. Teraz okazja była jednak wyjątkowa, ponieważ, dla niego to niemal próba generalna przed wspomnianym Konkursem Chopinowskim. Wyjątkowy był także instrument, na którym nasz gość zagrał. Dzięki uprzejmości japońskiej firmy Shigeru Kawai mieliśmy bowiem do dyspozycji specjalny fortepian koncertowy. Miałam okazję na nim zagrać i mogę zapewnić, że jest rewelacyjny – dodała.

Repertuar recitalu był łatwy do przewidzenia i złożyły się na niego dzieła Fryderyka Chopina. Wydarzenie odbyło się w ramach „Koncertów Jerzykowskich”, które wspierane są m.in. przez powiat poznański. – Organizujemy je już od 2010 roku. Każdego miesiąca proponujemy jakieś wydarzenie muzyczne. Ten koncert był jednak pod wieloma względami jedyny w swoim rodzaju – podsumowała Aleksandra Mazurek. (ts)

FILM NA WIECZÓR

„Nagle”

Dramat w reżyserii Thomasa Bidegaina z Gillesem Lellouche i Melanią Thierry w rolach głównych. Laura i Ben to pełna namietności, ale często kłócąca się ze sobą para. Pewnego dnia postanawiają wyruszyć w rejs dookoła świata, aby dać swojemu związkowi nową szansę. W trakcie podróży zatrzymują się na rozległej bezludnej wyspie, którą odkrywają u wybrzeży Chile. Na miejscu dopada ich trwająca całą noc gwałtowna burza, przed którą ukrywają się w opuszczonej stacji wielorybniczej. Gdy budzą się następnego ranka, odkrywają, że ich łódź zniknęła. Odcięci od świata, bez możliwości wezwania pomocy, przy coraz trudniejszych warunkach pogodowych, muszą znaleźć sposób, aby przetrwać. To doświadczenie wystawi ich uczucia na próbę i odmieni życie obojga na zawsze.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Kaleo „Mixed Emotions”

– Kocham muzykę. Nienawidzę za to przemysłu muzycznego – zapewnia we wkładce wydanego w tym roku albumu JJ Julius Son, niekwestionowany lider zespołu Kaleo. Być może dlatego grupa nie spiesz się z wydawaniem płyt i nie ma „parcia na szkło” i nadal nie należy do tak zwanego mainstreamu, choć to w tej chwili absolutny top światowej muzyki rockowej. Kaleo pochodzi z Islandii, ale od dłuższego już czasu nagrywa w Nashville. I to słysząc... A płyta? Jak zwykle w przypadku tego zespołu jest wielobarwna, chwilami energetyczna i żywiołowa, a chwilami delikatna i wzruszająca. Ważną rolę odgrywają też teksty, często bardzo osobiste. Podsumowując, najnowszy album Islandczyków jest równie doskonały co poprzednie. I zyskuje z każdym przesłuchaniem...



Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Uwaga Lawa”

To gra rodzinna z prostymi zasadami i szybką rozgrywką. W jej trakcie wcielamy się w poszukiwaczy starożytnych skarbów. Każdy z zawodników otrzymuje swój zestaw kart oraz trzy pionki poszukiwaczy. Ponadto w grze mamy pionowo ustawioną planszę z wypustkami na poszukiwaczy oraz sześć torów do kul lawy – po każdej rundzie będą spadać z góry planszy, w zależności od zagranej karty. Podczas gry zagrywamy owe karty, dzięki którym możemy umieszczać skalne półki, które chronią nas przed lawą. Kule ze wspomnianą lawą mogą zrzucić poszukiwaczy przeciwników na sam dół planszy, ale też naszych własnych. Grę wygrywa osoba, która zbierze odpowiednią ilość skarbów. Szybka, zabawna rozgrywka dla każdego!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIAŻKA TYGODNIA

Liane Moriarty

„Zaledwie moment”

„Zaledwie moment” to opowieść o locie do Sydney, w czasie którego jedna z pasażerek przepowiada pozostałym pasażerom czas i przyczynę zgonu. Dla niektórych przepowiednia jest bardzo odległa, dla niektórych zatrważąco bliska. Przepowiednie wzbudzają u ich adresatów różne emocje: lęk, strach, ale też obojętność. Kiedy jednak jakiś czas po wylądowaniu okazuje się, że część przepowiedni się sprawdziła, jasnowidzka z samolotu, zostaje okrzyknięta Panią Śmierci. Ludzie próbują ją odnaleźć, niektórzy chcą jej podziękować, inni przekupić, by zmieniła przepowiednie. Niezwykle wciągająca powieść pokazująca, jak różnie reagujemy na wiadomość o śmierci, przypominająca, że nic nie trwa wiecznie.



Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

Królowie wchodzą do gry

I-ligowy tenis stołowy w męskim wydaniu wraca do Poznania i powiatu poznańskiego. Trzeba było na to czekać ponad ćwierć wieku! W nowym sezonie honoru regionu bronić będą Kings of The Table z Przeźmierowa. To absolutny debiutant w krajowej czołówce, ale z bardzo ciekawym składem i dużymi aspiracjami.



FOT. KINGS OF THE TABLE FACEBOOK

- Klub powstał zaledwie dwa lata temu. Sam projekt pod nazwą Kings of The Table jest nieco starszy i wystartował podczas pandemii. Wszyscy się wtedy nudziliśmy i zaczęliśmy nagrywać filmiki z różnymi zagrywkami, które umieszczaliśmy na kanale YouTube. Nieco później zostaliśmy też pierwszym, i zresztą jedynym, promotorem Światowego Dnia Tenisa Stołowego w Polsce. Przy tej okazji zorganizowaliśmy turniej w Przeźmierowie oraz przeprowadziliśmy kilka eventów – wspomina Karol Dzida, założyciel klubu, jego wiceprezes, trener, zawodnik i kapitan. Wspomniane aktywności się opłaciły, bo działalność klubu została dostrzeżona przez sponsorów.

- Zaproponowano nam wsparcie i współpracę, w zamian mieliśmy zająć się prowadzeniem klubu. I tak to się zaczęło – dodaje. Wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania, bo drużyna już po dwóch latach awansowała na zaplecze Superligi. – Tych zespołów mamy aż pięć! Jako King of The Table gramy nie tylko w I lidze, ale także w II, III, IV oraz V klasie rozgrywkowej. To ewenement, na pewno na skalę Wielkopolski. W naszych ekipach z niższych lig występują zawodnicy z Poznania i okolic. Pierwszy zespół wzmocniliśmy graczami z zewnątrz. Jest z nami na przykład Jakub Perek, wieloletni reprezentant Polski i trener kadry narodowej – mówi Karol Dzida.

Mistrz Danii z YouTube'a

On również jest graczem pierwszej drużyny. Podobnie jak Jakub Budzyński czy Patryk Bielecki, który jest aktualnym młodzieżowym mistrzem Polski w deblu. – Doszli do nas również Adrian Więcek, najsukuteczniej-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

szy zawodnik I ligi w poprzednim sezonie oraz wielokrotny medalista mistrzostw Danii Daniel Simonsen, który będzie do nas dołączył na mecze – wylicza założyciel klubu. Duńczyk jest postacią bardzo barwną, a przy tym doskonale znaną wśród kibiców tenisa stołowego. I to na całym świecie. – Prowadzi drugi pod względem popularności kanał na YouTube dotyczący naszej dyscypliny sportu – zdradza Karol Dzida.

- Na filmikach, które prezentuje gra z najsukuteczniejszymi zawodnikami na świecie. Ma przy tym swoje popisowe zagrywanie – odbiera serwis przeciwnika rączką rakiety, co jest niespotykane w meczach. Już teraz dostajemy sporo próśb od kibiców, i to z odległych miejscowości, aby z wyprzedzeniem informować, kiedy Daniel zagra

w naszych barwach, bo jest wielu chętnych, aby zobaczyć go w akcji. Marketingowo jego transfer był więc strzałem w dziesiątkę – dodaje z uśmiechem. – Ten transfer broni się jednak także pod względem sportowym. To zawodnik doświadczony, bardzo dobry, który na pewno podniesie nasz poziom gry – dodaje.

Już myślę o Superlidze

O co zatem Kings of The Table będą walczyć w rozgrywkach I ligi? – Chcemy zaprezentować się z jak najlepszej strony. Tym bardziej, że w składzie doszło do pewnych rozsad. Planem minimum jest utrzymanie. Każda pozycja wyżej w tabeli będzie dla nas sukcesem – uważa grający trener Jakub Perek. – Znajdę skład innych drużyn pokuszę się o stwier-



Znając składy innych drużyn pokuszę się o stwierdzenie, że nadchodząca I liga będzie bardzo mocna i wyrównana.

dzenie, że nadchodząca I liga będzie bardzo mocna i wyrównana. Mogą więc decydować detale i dyspozycja dnia. Wiele meczów będzie bardzo zaciętych. To powinno wpłynąć na atrakcyjność poszczególnych spotkań. Wyniki mogą szybko się zmieniać. Tym bardziej, że drużyny rywalizują na dwóch stołach – dodaje. Podobnego zdania jest Karol Dzida. – Przede wszystkim chcemy spokojnie się utrzymać, ale po cichu liczę na to, że uda nam się powalczyć o top 5 – uważa. Klub ma zresztą bardzo ambitne plany. – W przeciągu trzech, czterech lat zamierzamy zapukać do Superligi. Zdajemy sobie sprawę, że to wymaga większych nakładów finansowych, dlatego na razie nie rzucamy się od razu do ataku, tylko spokojnie będziemy budować strukturę klubu – dodaje. Gracze z Przeźmierowa liczą też na wsparcie kibiców. – Już w poprzednim sezonie byliśmy najchętniej oglądaną drużyną w lidze. I chcemy, żeby to się nie zmieniło – dodaje.

Wymarzona inauguracja

Czy w meczach King of The Table będzie można się spodziewać tricków przy stole? – Dysponując takim składem pewnie tak. Najbardziej widowiskowy styl prezentuje Adrian Więcek. Dla kibiców mamy też inne niespodzianki. Podczas meczów nie zabraknie różnych atrakcji. Wprowadzamy na przykład kartę kibica. Kto obejrzy dziesięć naszych spotkań, wyjazdy liczą się za dwa, otrzyma od nas gadżety i upominki – zapewnia wiceprezes. Dodajmy, że beniaminek wszystkie swoje mecze rozgrywać będzie, i to we wszystkich ligach, w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Przeźmierowie. Pierwszy mecz domowy odbędzie się 20 września, o godz. 16.00 z AZS Gdańsk.

„Królowie” z Przeźmierowa przystąpią do tej konfrontacji w bardzo dobrych nastrojach, ponieważ na inaugurację rozgrywek odnieśli dwa zwycięstwa, pokonując na wyjazdach 9:1 Top Solec Kujawski oraz 6:4 Gorzów Gorzowski. – Lepiej nie mogliśmy rozpocząć tego sezonu. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, ale wiemy, że to dopiero początek. Na pewno pomaga atmosfera, która panuje nie tylko w drużynie, ale także wokół niej. – ocenił Jakub Perek. Te wygrane są tym cenniejsze, bo zawodnicy Kings of The Table jechali na te mecze prosto z wesela swojego kolegi klubowego. – Wyznajemy zasadę, że trzeba dawać z siebie wszystko przy każdym stole – podsumował z uśmiechem Karol Dzida.

Tomasz Sikorski



„Dolce vita” w Lisówkach

Jubileuszowa, dwudziesta edycja festynu integracyjnego „Barierom Stop” zamieniła Dom Pomocy Społecznej we włoską krainę – pełną kolorów, smaków i radości. Lisówki pachniały kawą, cytryną i świeżym praniem. I choć mamy jeszcze kalendarzowe lato, to nie zabrakło karnawałowego szyku.

Zaproszenie na imprezę przyjęło 38 drużyn z placówek z terenu powiatu poznańskiego i województwa wielkopolskiego. – To piękny, radosny jubileusz, dzisiaj pod hasłem „Dolce vita”. Korzystamy z chwili, cieszymy się życiem. Rywalizacja jest ważna, ale wygranymi są już wszyscy i cieszą się, że uczestnikom dopisuje humor i słońce – podkreślał Robert Leszczak, dyrektor DPS w Lisówkach.

Na powitanie każdy uczestnik otrzymał rogalika z nocciolatą, czyli włoską wersję śniadaniowej przyjemności. W muzyczną podróż po operetkowych i musicalowych klasykach zabrał gości Bartosz Kuczyk wraz z zespołem, śpiewak operowy, tenor oraz konferansjer. Rozgrywki również odbyły się we włoskim stylu. Rzut cytryną do celu, quiz o włoskiej kulturze czy projektowanie t-shirtów. Warsztaty, podczas których uczestnicy zamienili się w projektantów mody poprowadziła Kinga Ludek z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Nie zabrakło także sportowego akcentu. W konkurencji pod nazwą Giro d'Italia zawodnicy mieli do pokonania dystans na czas na rowerze stacjonarnym. Piękny był pokaz masek weneckich na czerwonym dywanie. Kreatywność uczestników zachwyciła jury, a sesje zdjęciowe dodały wydarzeniu prawdziwego blasku. Za najpiękniejszą maskę uznaną tę przygotowaną przez WTZ Promyk w Otuszu. Włoska kuchnia? Spaghetti, penne carbonara, focaccia, aromatyczna kawa i lemoniada. A na deser – lody z foodtrucka.

”
W polityce społecznej
patrzymy szerzej, kładziemy
nacisk na kształtowanie postaw,
tolerancji, otwartości, empatii.

W głównym holu DPS zawisły sznury prania – fragment wystawy „Lavanderia Italiana” Wojciecha Plevińskiego, który w latach 50-tych ubiegłego wieku fotografował włoskie ulice, balkony i podwórka. Obok – wystawa „Vidi” Zygmunta Łopalewskiego, pełna osobistych impresji z podróży po Italii. – W polityce społecznej patrzymy szerzej, kładziemy nacisk na kształtowanie postaw, tolerancji, otwartości, empatii. Przeciwdziałamy dyskryminacji i napiętnowaniu – podkreśliła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Najlepsza w zmaganiach okazała się drużyna z filii Zespołu Dziennych Domów Pomocy „Klub Starówka”, która wywalczyła puchar starosty poznańskiego. Każdy uczestnik „Barierom Stop” otrzymał prezent – pudełko w formie pizzy z kolorowymi skarpetkami i grą planszową „Włoska uczta”. Włoski styl życia – na ten jeden dzień – zawiłał do serca powiatu poznańskiego.

Anna Jaworska



FOT. ANNA JAWORSKA (XG)

